

POSTANOWIENIE

Dnia 17 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 17 marca 2016 r.,
sprawy **E. N. A.**
skazanego z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Ł.
z dnia 3 sierpnia 2015 r., sygn. akt V Ka [...],
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S.
z dnia 3 lutego 2015 r., sygn. akt II K [...],

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego E. N. A. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, tj. takim, który przemawiał za jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. Stosownie do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., zasadność kasacji jest oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. rażące

naruszenie prawa i istotny wpływ na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

Trzeba też zaakcentować, że o ile bezwzględne przyczyny odwoławcze odnoszą się do całego postępowania sądowego, o tyle rażące naruszenia prawa – jako podstawa kasacji – muszą być ściśle powiązane z postępowaniem odwoławczym. Jak już wielokrotnie podkreślano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, odwołujące się zresztą do wyraźnej woli ustawodawcy, zgodnie z którym postępowanie kasacyjne ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia mającym na celu zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej. Zarazem, zakres kontroli kasacyjnej – poza okolicznościami uwzględnianymi z urzędu – jest wyznaczony przez granice zarzutów sformułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

Już odniesienie tych generalnych uwag do treści kasacji wniesionej w przedmiotowej sprawie pozwala stwierdzić, że zarzuty w niej sformułowane są w istocie obszernie rozbudowaną próbą powtórzenia zwykłego postępowania odwoławczego.

W skardze kasacyjnej wniesionej na korzyść skazanego E. N. A. podniesiono zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, wskazując jako naruszone przepisy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. Zdaniem autora kasacji, obraza w/w norm procesowych mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a podnoszone uchybienia polegały na:

1. nierozważeniu przez sąd II instancji wszystkich wniosków i zarzutów powołanych w ramach wniesionego przez obrońcę środka odwoławczego, co znalazło wyraz w pisemnym przedstawieniu motywów rozstrzygnięcia, gdzie sąd ad quem odnosi się praktycznie jedynie do oceny zeznań świadka oskarżenia, w sytuacji, gdy świadek ten zeznawał niespójnie i nielogicznie, praktycznie odwołując się do zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, których to treść

ujawnia wątpliwości natury faktycznej i prawnej co powinno – zdaniem skarżącego - prowadzić do zastosowania dyrektywy wynikającej z treści art. 5 § 2 k.p.k.;

2. rażącym naruszeniu art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., do czego miało dojść w wyniku pominięcia przy ocenie materiału dowodowego okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia i oceny dowodów w tym m.in danych osobopoznawczych C. A., które powinny wpłynąć na ocenę jego zeznań, a także zdyskwalifikowania materiału dowodowego w postaci źródeł dowodowych wskazujących na sprzeczności w jego relacji, co wskazuje na wybiórcze potraktowanie przez Sąd materiału dowodowego i potwierdza tezę o jego niepełnej analizie;

3. rażącym naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. polegającym na zaniechaniu wszechstronnego zbadania okoliczności sprawy zarówno pod względem merytorycznym, jak i prawnym przez:

- brak odniesienia się do uchybienia Sądu I instancji w postaci pominięcia dowodu z nagrania DVD zmierzającego bezpośrednio do weryfikacji wiarygodności zeznań św. C. A. w szczególności w aspekcie jego rzeczywistego stanu zdrowia i zachowania się w stosunku do oskarżonego,
- całkowite zdeprecjonowanie przez Sąd podstaw do ustalenia, że oskarżony działał w obronie koniecznej.

Formułując powyższe zarzuty, obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku sądu odwoławczego, a także wyroku Sądu Rejonowego w S. z dnia 3 lutego 2015 r. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Żaden z podniesionych zarzutów nie okazał się zasadny i nie wykazano, że w toku postępowania odwoławczego, którego dotyczy kontrola kasacyjna, doszło do rażącego naruszenia prawa. Już sama konstrukcja kasacji i jej przytoczone wyżej zarzuty jednoznacznie wskazują, że w istocie autorowi chodziło o ponowną próbę podważenia trafności oceny materiału dowodowego i zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych na tej podstawie oraz rozstrzygnięcia w przedmiocie winy. Stąd też przedmiotem każdego ze stawianych zarzutów uczyniono zagadnienie oceny bądź całości materiału dowodowego, bądź też poszczególnych źródeł dowodowych. Tymczasem, w świetle obowiązującej

regulacji prawnej taki zabieg w postępowaniu kasacyjnym nie może być skuteczny. Jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, podstawą zarzutów kasacyjnych nie może być samo negowanie oceny istniejących dowodów, bądź kwestionowanie opartych na nich ustaleń faktycznych, tylko dlatego, że są niekorzystne dla oskarżonego i przeciwstawianie im innych okoliczności, bardziej dla niego korzystnych, których sąd – po ich rozważeniu – nie uznał za wiarygodne lub mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Stąd też chybione okazało się w niniejszej sprawie wskazywanie na przepisy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., jako podstawę zarzutów kasacyjnych. W sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie uzupełniał postępowania dowodowego i nie prowadził własnej analizy zgromadzonego materiału mającej uzasadniać modyfikację wcześniejszego rozstrzygnięcia, jego zadaniem było skontrolowanie wyroku Sądu I instancji z punktu widzenia zarzutów skargi apelacyjnej oraz okoliczności uwzględnianych z urzędu. Nie mogło więc być mowy o samodzielnym naruszeniu dyrektywy wynikającej z przepisu art. 7 k.p.k. przez sąd odwoławczy. Do zagadnień związanych z wiarygodnością poszczególnych źródeł dowodowych i przyjęciem określonych relacji za podstawę ustaleń faktycznych na temat przebiegu wydarzeń sąd odwoławczy odniósł się w sposób jednoznaczny, a ocena wyrażona w tym względzie nie została skutecznie zakwestionowana. Ogranicza się bowiem do dalszego forsowania wersji przedstawionej przez skazanego.

Jako wręcz niezrozumiałą trzeba natomiast ocenić tezę zaprezentowaną w kasacji o naruszeniu przez ten sąd przepisu art. 5 § 2 pkt 1 k.p.k., skoro nie zostało wykazane, że w sprawie występują wątpliwości, których nie udało się usunąć. Brak było zatem podstawowej przesłanki upoważniającej do odwołania się do dyrektywy wynikającej z art. 5 § 2 k.p.k.

Podobnie, twierdzenie jakoby przepis art. 433 § 2 k.p.k. obligował sąd odwoławczy do „wszechstronnego zbadania sprawy zarówno pod względem merytorycznym, jak i prawnym”, pozostaje w wyraźnej opozycji do treści tej regulacji, która nie formułuje takiego wymagania, lecz zobowiązuje do rozpoznania wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym. Przypomnieć, jak widać trzeba, że podniesione w tej sprawie zarzuty apelacyjne – razem z twierdzeniem o rażącej niewspółmierności kary - liczyły łącznie cztery

zdania, a ich uzasadnienie zamieszczono na jednej stronie maszynopisu. Natomiast oceny, wnioski i argumentacja sądu odwoławczego zostały zaprezentowane na ponad dwunastu takich stronach, co najdobitniej przekonuje, że nawet lakoniczne, jak przyznaje sam skarżący, wywody apelacji zostały rozważone w sposób należycie pogłębiony. Przedmiotem uwagi w toku procesu były również kwestie osobopoznawcze dotyczące św. C. A. – pokrzywdzonego w tej sprawie. Sąd I instancji przesłuchiwał tego świadka z udziałem biegłego psychologa i przy ocenie tego dowodu posiłkował się zarówno opinią sporządzoną na potrzeby tego postępowania, jak i opiniami z innej sprawy, w której C. A. występuje w innej roli procesowej oraz własnymi spostrzeżeniami poczynionymi w toku rozprawy. Opis wydarzeń, jakie miały miejsce podczas czynności z udziałem św. C. A. przekonuje, że okoliczność podnoszona obecnie przez skarżącego – znajdowała się w polu widzenia podczas orzekania, ale o jej znaczeniu przesądza ocena wyprowadzona na podstawie bezpośredniego kontaktu ze świadkiem.

Nie odpowiada też rzeczywistości twierdzenie o pominięciu zarzutu dotyczącego dowodu z nagrania DVD, ponieważ sąd odwoławczy omawia tę kwestię na str. 9 (in fine) i 10 swego uzasadnienia. Słusznie jednak konstatuje, że zdarzenie przedstawione na wspomnianym nagraniu miało miejsce w innym czasie i nie jest przedmiotem niniejszego procesu.

Natomiast wersja o działaniu przez oskarżonego w ramach obrony koniecznej była przedmiotem uwagi Sądu I instancji i podnoszono ją w apelacji. Jednak nie znalazła ona wsparcia w innych dowodach niż wyjaśnienia E. N. A., którym sądy nie przyznały waloru wiarygodności zwłaszcza, że nie potwierdzono ani obecności innych osób, które miały zaatakować oskarżonego ani przejawu agresji ze strony pokrzywdzonego, co mogłoby uzasadniać podjęcie działań w ramach instytucji obrony koniecznej. Tej ostatniej wersji przeczy też natężenie i opisane przez świadków efekty rzekomych „działań obronnych”. To dlatego sąd odwoławczy uznał w swoich motywach, że zarzut apelacyjny podniesiony w tej materii pozbawiony był przekonującej argumentacji.

Ocenę powyższą należało podzielić również na etapie kontroli kasacyjnej. Kontestowanie zakresu i sposobu przeprowadzenia kontroli apelacyjnej nie może być skuteczne, gdy sama skarga odwoławcza – niezwykle lakoniczna – bardzo

wąsko zakreślała jej granice, a mimo to Sąd Okręgowy szeroko odniósł się do sformułowanych w niej zarzutów i obszernie omówił zagadnienia istotne dla treści rozstrzygnięcia.

Zważywszy zatem na to, że wywody i argumenty podniesione przez skarżącego w niniejszej sprawie okazały się całkowicie chybione lub dotyczyły zagadnień pozbawionych istotnego znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia zawartego w wyroku – Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu. Natomiast odmiennie niż dotychczas została oceniona sytuacja skazanego w kontekście obowiązku uiszczenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego. Jak wynika z relacji samego skazanego ma on wyuczony zawód dający możliwość zarobkowania i jest w stanie pracować (k. – 131v), nie ma przy tym nikogo na utrzymaniu. Wprawdzie korzysta z pomocy z społecznej, ale pracuje dorywczo (k. – 91v) - i jak wynika z czynności udokumentowanych w toku postępowania (k. – 85), ta sytuacja materialna pozwala mu na zaspokojenie nie tylko podstawowych potrzeb życiowych. Nie ma więc przekonujących racji, aby obciążać Skarb Państwa sądowymi kosztami postępowania kasacyjnego wynikającymi z nieuwzględnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia wniesionego wyłącznie przez skazanego.

Z kolei, w odniesieniu do wniosku obrońcy z urzędu o zasądzenie wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji na korzyść skazanego stwierdzić trzeba, że stosownie do dyspozycji § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 63, poz. 1348 ze zm.) obowiązującego w chwili wnoszenia kasacji – wniosek o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej powinien zawierać oświadczenie, że opłaty nie zostały zapłacone w całości lub w części. Podobna regulacja została zawarta w § 3 obowiązującego obecnie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. 2015, poz. 1801). Tymczasem, wystąpienie obrońcy dotyczące tej materii, a zamieszczone w kasacji, takiego oświadczenia nie zawierało.

Mając to wszystko na uwadze postanowiono, jak na wstępie.

